

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 GRUDNIA 2001 R.

II KKN 175/99

1. Niedopuszczalność zarzutu kasacyjnego z mocy prawa powoduje niedopuszczalność kasacji w części dotyczącej tego zarzutu.

2. Czyny funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, popełnione w okresie do 31 grudnia 1956 r., a polegające na znęcaniu się fizycznym lub moralnym nad osobami pozbawionymi wolności (art. 246 k.k. z 1932 r.), udziale w pobiciu osób pozbawionych wolności (art. 240 k.k. z 1932 r.) czy nadużyciu władzy (art. 286 § 1 k.k. z 1932 r.), wyczerpują znamiona zbrodni przeciwko ludzkości określone w aktach prawa karnego międzynarodowego jedynie wówczas, gdy sprawcy działający w strukturach systemu państwa totalitarnego – o jakim mowa w art. 2 lit. a ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej, obowiązującej do wejścia w życie ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych i społecznych, co najmniej aprobowali taki sposób realizacji polityki władz państwa popełniając te czyny brali tym samym świadomie udział w prześladowaniach ze względów politycznych.

Przewodniczący: sędzia SN T. Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: P. Hofmański (współsprawozdawca),

W. Kozielowicz (współsprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: J. Gemra.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2001 r., sprawy Adama H. i innych, skazanych z art. 246 i innych kodeksu karnego z 1932 r. w zw. z art. 2a i 2b ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. Nr 21 z 1984 r. poz. 98 ze zm.) z powodu kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych od wyroku Sądu Wojewódzkiego w W. z dnia 3 lipca 1998 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 8 marca 1996 r. 48

1. pozostawił bez rozpoznania kasacje obrońców skazanych: Markusa K., Tadeusza S., Tadeusza T., Leona M., Edmunda K. i Eugeniusza C. wobec ich cofnięcia; (...)
2. pozostawił bez rozpoznania kasację obrońcy skazanego Adama H. w części dotyczącej wyroku sądu pierwszej instancji;
3. pozostawił bez rozpoznania kasację obrońcy skazanego Romana L. w części dotyczącej zarzutu rażącej niewspółmierności kary;
4. oddalił jako oczywiście bezzasadną kasację obrońcy skazanego Romana L. w części dotyczącej zarzutu oznaczonego w kasacji jako 2b;
5. oddalił kasacje obrońców skazanych Adama H. i Romana L. w pozostałych częściach oraz kasację obrońcy skazanego Mieczysława K. w całości (...).

U Z A S A D N I E N I E

Adam H. oraz piętnastu innych funkcjonariuszy byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego stanęło w maju 1995 r. przed sądem łącznie pod ponad 100 zarzutami przestępstw, kwalifikowanych przez oskarżyciela publicznego z art. 240, 241 i 246 k.k. z 1932 r. oraz z art. 184 § 1 i 2 i z art.

156 § 1 k.k. z 1969 r., wszystkie przy tym w zw. z art. 2a i 2b ustawy z 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 21, poz. 98 z późn. zm.). Wobec czterech oskarżonych postępowanie zostało wydzielone do odrębnego prowadzenia lub umorzone w oparciu o art.11 pkt 5 k.p.k. z 1969 r. z uwagi na ich śmierć. Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z dnia 8 marca 1996 r., uznał za winnych i skazał dwunastu oskarżonych, a w postępowaniu odwoławczym uchylono wyrok i umorzono postępowanie jeszcze wobec jednej osoby ze względu na jej śmierć w toku procesu odwoławczego. Skargi kasacyjne dotyczyły jednak tylko dziewięciu oskarżonych i poniższe rozważania dotyczyć będą już tylko tych osób.

Adamowi H. postawiono 11 zarzutów przestępstw kwalifikowanych przez prokuratora z art. 240 i 241 w zw. z art. 246 oraz z art. 246 k.k. z 1932 r. (6) oraz z art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. (5), wszystkie także w zw. z art. 2a i 2b. ustawy z 1984 r. o Głównej Komisji. Sąd I instancji uniewinnił go z dwu zarzutów (z art. 240 k.k. z 1932 r. i z art. 181 § 1 k.k. z 1969 r.). Uznał go natomiast winnym 8-krotnie czynów, odnośnie do których przyjął, że wszystkie one kwalifikują się z art. 246 k.k. z 1932 r., stanowiąc znęcanie się nad przesłuchiwanym jako osobą pozostającą w stosunku zależności, nie mogącą przeciwstawić się z uwagi na sytuację w jakiej się znajduje (...) za co skazał go 7-krotnie na karę po 3 lata pozbawienia wolności i raz na karę 5 lat pozbawienia wolności, a nadto, że jako funkcjonariusz b. MBP przekroczył ze szkodą dla interesu publicznego swe obowiązki, przez to, że dla wymuszenia wyjaśnień polecał i zezwalał podległym funkcjonariuszom stosowanie wobec przesłuchiwanym tortur, co zakwalifikowano z art. 286 k.k. z 1932 r., skazując oskarżonego za ten czyn na karę 5 lat pozbawienia wolności i wymierzając mu karę łączną 9 lat pozbawienia wolności.

Markusowi K., Naczelnikowi Wydziału Śledczego w G. b. MBP, postawiono zarzucono popełnienie 7 przestępstw, kwalifikowanych przez pro-

kuratora z art. 240 k.k. z 1932 r. (2), z art. 241 w zw. z art. 246 k.k. z 1932 r. (2), z art. 240 w zw. z 246 k.k. z 1932 r. (1), z art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. (1) i z art. 184 w zw. z art. 156 k.k. z 1969 r.(1), wszystkie przy tym także w zw. z art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. o Głównej Komisji. Sąd pierwszej instancji uniewinnił go od ostatniego ze wskazanych zarzutów, uznając winnym zarzucanych mu czynów kwalifikowanych z art. 240 k.k. z 1932 r. (...) i za to skazał go dwukrotnie na karę po 3 lata pozbawienia wolności, a nadto też pozostałych 4 zarzucanych występków, tj. bicia, podczas przesłuchań, rękoma po całym ciele (...) przy czym uznał, że wszystkie one wypełniają znamiona art. 246 k.k. z 1932 r. i orzekł w tym zakresie 3-krotnie kary po 3 lata pozbawienia wolności i raz – karę 2 lat pozbawienia wolności, wymierzając oskarżonemu karę łączną 6 lat pozbawienia wolności.

Tadeusz S., jako b. funkcjonariusz MBP, stanął pod zarzutem 7 przestępstw, które prokurator zakwalifikował z art.184 § 1 k.k. z 1969r. w zw. z art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. Sąd pierwszej instancji uniewinnił go od dwu z tych przestępstw, uznając winnym pozostałych czterech, tj. bicia podczas przesłuchań rękami po całym ciele i znieważania słowami obelżywymi (...), przy czym uznał, że wyczerpują one znamiona występku z art. 246 k.k. i skazał oskarżonego za to 4-krotnie na karę po 2 lata pozbawienia wolności, wymierzając mu karę łączną - 4 lat pozbawienia wolności.

Tadeuszowi T., oficerowi śledczemu b. MBP, postawiono zarzut popełnienia 12 przestępstw kwalifikowanych w akcie oskarżenia z art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. Sąd pierwszej instancji uniewinnił go od jednego z nich, uznając winnym pozostałych 11, tj. tego że w czasie przesłuchiwania aresztowanych przez UB: bił rękami po głowie i znieważał (...) przy czym uznał, iż wypełnia to każdorazowo znamiona czynu z art. 246 k.k. z 1932 r. i skazał go 11-krotnie na karę 3 lat pozbawienia wolności, wymierzając karę łączną 7 lat pozbawienia wolności.

Leon M., oficer b. MBP, został oskarżony o cztery występki kwalifikowane w akcie oskarżenia z art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. (3) i z art. 241 k.k. z 1932 r. (1) w zw. z art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. Sąd pierwszej instancji uniewinnił go z jednego z zarzutów z art. 184 d.k.k., uznając winnym pozostałych trzech czynów, kwalifikując te czyny z art. 246 k.k. z 1932 r., a to tego, że znęcał się nad aresztowanymi (...), za co skazano go 3-krotnie na karę po 3 lata pozbawienia wolności, orzekając karę łączną 4 lat pozbawienia wolności.

Edmund K. jako oficer śledczy b. MBP i Wojewódzkiego UBP był oskarżony o 7 czynów kwalifikowanych przez prokuratora z art. 241 w zw. z art. 246 k.k. z 1932 r. (3) i z art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. (4), wszystkie w zw. z art. 2a i 2 b ustawy z 1984 r. Sąd pierwszej instancji uniewinnił go od jednego z tych zarzutów, uznając winnym pozostałych przestępstw, przy czym połączył niektóre zachowania w jedno przestępstwo i uznał wszystkie przypisane czyny za występki z art. 246 k.k. z 1932 r. lub podżeganie do nich, obejmując skazaniem bicie przez oskarżonego podczas przesłuchań kablem gumowym i uderzanie pięściami w twarz (...), wymierzając za to oskarżonemu 2-krotnie kary po 4 lata pozbawienia wolności i 2-krotnie po 3 lata pozbawienia wolności oraz raz - 2 lata pozbawienia wolności i orzekając karę łączną 6 lat pozbawienia wolności.

Romana L., jako oficera śledczego b. MBP, oskarżono o 13 czynów kwalifikowanych w akcie oskarżenia z art. 184 k.k. z 1969 r. (12) i z art. 241 w zw. z art. 246 k.k. z 1932 r., wszystkie w zw. z art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. Sąd pierwszej instancji uniewinnił go od trzech zarzutów, uznając winnym pozostałych 10, przyjmując przy tym, iż wypełniają one znamiona art. 246 k.k. z 1932 r. i obejmując tym skazaniem: bicie podczas przesłuchań rękoma i kopanie po całym ciele (...), za co orzeczono 8-krotnie karę po 3 lata pozbawienia wolności i 2-krotnie po 4 lata pozbawienia wolności, wymierzając karę łączną - 8 lat pozbawienia wolności.

Eugeniusz C., jako oficer śledczy b. MBP, został oskarżony o 11 czynów, kwalifikowanych przez prokuratora z art. 241 w zw. z art. 246 k.k. z 1932 r. (6) i z art. 184 § 1 lub § 2 k.k. z 1969 r. (5), wszystkie przy tym też w zw. z art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. Sąd pierwszej instancji uznał go winnym wszystkich zarzucanych przestępstw uznając, że wyczerpują one znamiona czynu z art. 246 k.k. z 1932 r. jako polegające na: biciu podczas przesłuchań nahajką zakończoną łańcuszkiem z metalową kulką, biciu pałką po całym ciele (...), za co skazano oskarżonego 8-krotnie na karę po 3 lata pozbawienia wolności oraz po jednym razie na kary 5, 4 i 2 lata pozbawienia wolności, orzekając karę łączną 8 lat pozbawienia wolności.

Mieczysław K., jako oficer śledczy b. MBP, stanął po zarzucie popełnienia 4 przestępstw, kwalifikowanych przez prokuratora z art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. Sąd pierwszej instancji uznał go winnym ich popełnienia, przyjmując jednak, że stanowią one występki z art. 246 k.k. z 1932 r., polegające na znęcaniu się podczas przesłuchań przez: bicie rękoma i kopanie i nakazywanie siedzenia na nodze odwróconego stołka oraz wykonywanie przysiadów i umieszczanie w karcerze (...), za co orzekł 3-krotnie karę po 3 lata pozbawienia wolności i raz - 2 lata pozbawienia wolności, wymierzając karę łączną 4 lat pozbawienia wolności.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wskazał, że wszystkie przypisane oskarżonym czyny polegały na stosowaniu nieludzkich metod w celu wymuszenia zeznań od pozbawionych wolności i są zbrodniami stalinowskimi w rozumieniu ustawy z 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w brzmieniu nadanym jej nowelą z 4 kwietnia 1991r. (Dz. U. Nr 45, poz.195), ma zatem do nich w zakresie przedawnienia zastosowanie art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. w brzmieniu ustalonym nowelą z 1995 r., mimo że popełniono je pod rządem k.k. z 1932 r.

Od wyroku tego apelowali wszyscy wymienieni wyżej oskarżeni, samodzielnie lub przez swych obrońców (...).

Po rozpoznaniu tych środków odwoławczych Sąd Wojewódzki w W. wyrokiem z dnia 3 lipca 1998 r., zmienił częściowo zaskarżony wyrok m.in. dokonując korekt w opisach poszczególnych przypisanych czynów, zmieniając kwalifikację jednego z czynów przypisanych Adamowi H. na art. 240 k.k. z 1932 r., zmniejszając kary łączne wymierzone Adamowi H., Romanowi L. i Eugeniuszowi C. - do 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, dokonując zmian w zakresie czynów przypisanych Leonowi M., łącząc niektóre z nich w jeden i orzekając wobec tego oskarżonego karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz uzupełniając kwalifikacje wszystkich czynów przypisanych oskarżonym, przez przyjęcie, że czyny te pozostają w zw. z art. 2a i 2b ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. W uzasadnieniu wyroku sąd odwoławczy wskazał także, że czyny przypisane oskarżonym, jako czyny nieludzkie popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego dla wymuszania zeznań z powodów politycznych, są zbrodniami stalinowskimi będącymi jednocześnie zbrodniami przeciwko ludzkości, przeto nie ma do nich zastosowania art. 108 § 2 k.k. ale art. 109 k.k., a tym samym nie wchodzi tu w ogóle w grę przedawnienie karalności.

Od wyroku Sądu Okręgowego kasacje wywiedli obrońcy oskarżonych (...).

W kasacji dotyczącej oskarżonego Adama H. podniesiono zarzuty:

1) odnośnie wyroku sądu odwoławczego:

- a) obrazę prawa procesowego przez naruszenie zakazu *reformationis in peius* w wyniku orzeczenia na niekorzyść oskarżonego mimo apelacji wyłącznie na jego korzyść, na skutek poprawienia kwalifikacji prawnej czynu przez uzupełnienie jej o przepisy art. 2a i 2b ustawy z

1984 r. i wyrażenie poglądu, że do czynów tych stosuje się art. 109 k.k. z 1969 r. oraz

- b) obrazę prawa materialnego przez uznanie, że czyny przypisane oskarżonemu pozostają w związku z art. 2a i 2b ustawy o Głównej Komisji oraz zastosowanie do nich art. 109 d.k.k.;
- 2) odnośnie wyroku sądu pierwszej instancji obrazę przepisów k.k. z 1969 r. o przedawnieniu oraz ustaw amnestyjnych, wydanych od 1947 r. do 1989 r., przez ich niezastosowanie, a także obrazę przepisów postępowania, tj. art. 3, 4, 9, 345, 347, 360 i 372 d.k.p.k. przez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść tego oskarżonego.

W kasacjach obrońcy Markusa K., Romana L., Tadeusza S. i Eugeniusza C. wysunięto zarzuty:

- 1) obraży prawa materialnego przez nieuwzględnienie przepisów o przedawnieniu karalności i niezastosowanie ustaw amnestyjnych,
- 2) obrazę przepisów postępowania przez:
 - a) dopuszczenie się rozbieżności między treścią wyroku a uzasadnieniem, gdyż dopiero w tym ostatnim rozszerzono kwalifikację prawną czynu także na art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. o Głównej Komisji oraz
 - b) brak wnikliwej analizy zeznań świadków-pokrzywdzonych i innych dowodów, przez co naruszono przepisy art. 3 i 4 k.p.k. z 1969 r.,
- 3) rażącej surowości kary przez nieuwzględnienie upływu czasu od zdarzenia, a także wieku i stanu zdrowia tych oskarżonych.

W kasacjach obrońcy do Tadeusza T. i Leona M. wywiedziono zarzuty:

- 1) obraży prawa materialnego przez uznanie, że dopuścili się przypisanych im czynów i nieuwzględnienie przepisów o przedawnieniu z k.k. z 1932 r. oraz ustaw amnestyjnych z lat 1947-1989 oraz

- 2) obrazy prawa procesowego przez naruszenie przy ocenie dowodów art. 4, 5 i 410 d.k.p.k. oraz niezaliczenie, i wadliwe zaliczenie, okresów tymczasowego aresztowania w sprawie i
- 3) rażącej niewspółmierności kary z uwagi na znaczny upływ czasu od czynu, wiek oskarżonych, dobre o nich opinie, dotychczasową niekaralność i ówczesną sytuację polityczną w kraju oraz ich działania z pobudek politycznych.

W kasacji obrońcy Edwarda K. podniesione zostały zarzuty:

- 1) obrazy prawa materialnego przez uznanie, że czyny przypisane oskarżonemu pozostają w związku z art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. o Głównej Komisji oraz niewłaściwe zastosowanie do nich art. 109 k.k. z 1969 r. a także niezastosowanie przepisów o przedawnieniu z k.k. z 1969 r. i ustaw amnestyjnych wydanych od 1947 r. do 1989 r.,
- 2) obrazy przepisów postępowania przez
 - a) naruszenie art. 383 § 1 k.p.k. z 1969 r. w wyniku wydania orzeczenia na niekorzyść oskarżonego mimo braku apelacji na jego niekorzyść, poprzez uzupełnienie w wyroku sądu odwoławczego kwalifikacji prawnej czynów przypisanych o art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. oraz przyjęcie poglądu, że ma tu zastosowanie art. 109 k.k.
 - b) naruszenie art. 3 § 1 i 3, art. 4 § 1, art. 357 i 372 § 1 i 2 k.p.k. z 1979 r. przez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść skazanego.

W kasacji obrońcy Mieczysława K. wysunięte zarzuty rażącej obrazy prawa, a to:

- a) przepisów art. 109 k.k. z 1969 r. oraz art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. a także art. 6 Kary Międzynarodowego Trybunału Wojskowego stanowiącego część Porozumienia Londyńskiego z 1945 r. przez nieuwzględnienie, że zbrodnie przeciwko ludzkości miały mieć miejsce jedynie „przed wojną lub w czasie wojny” i były skierowane „przeciwko jakiegokolwiek ludności

cywilnej”, podczas gdy czyny przypisane oskarżonemu są występkami a nie zbrodniami, nie występuje w nich wskazany wyżej element czasowy, a „pojęcie ludności cywilnej naprowadza na element zbiorowości, a nie kilku osób” oraz

b) przepisów ustaw amnestyjnych wydanych do 1989 r. przez ich niezastosowanie.

Wysuwając takie zarzuty skarżący wnosili o uchylenie zaskarżonego wyroku sądu odwoławczego oraz poprzedzającego do wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji (tak wszyscy skarżący) lub umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie (tak we wszystkich kasacjach poza kasacją Adama H.) albo o uniewinnienie skazanych. Już po złożeniu powyższych kasacji okazało się, że zmarł najpierw Roman L. (9 styczeń 2001 r.), a następnie Adam H. (9 wrzesień 2001r.). Na krótko przed rozprawą kasacyjną cofnęli kasacje pozostali skazani. Na rozprawie kasacyjnej obrońcy podtrzymali zarzuty i wnioski kasacji niecofniętych, wnosząc o pozostawienie bez rozpoznania kasacji, które zostały cofnięte lub pozostawiając tę kwestię do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Natomiast prokurator Prokuratury Krajowej wnosił o pozostawienie bez rozpoznania kasacji cofniętych i oddalenie pozostałych kasacji.

Rozpatrując tę sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pozostawienie bez rozpoznania kasacji wniesionych na korzyść skazanych Tadeusza T., Markusa K., Tadeusza S., Leona M., Edmunda K. i Eugeniusza C. jest rezultatem ich skutecznego cofnięcia. Ponieważ Sąd Najwyższy nie stwierdził, iżby zaskarżony wyrok był – w części dotyczącej tych oskarżonych – dotknięty uchybieniami wymienionymi w art. 101 lub art. 439 k.p.k., pozostawienie kasacji bez rozpoznania znajduje podstawę prawną w art. 432 k.p.k. stosowanym w postępowaniu kasacyjnym w związku z treścią art. 518 k.p.k.

Sąd Najwyższy uznał, że cofnięcie kasacji obrońcy Mieczysława K. nie jest skuteczne. Zgodnie z art. 431 § 3 k.p.k., stosowanym w postępowaniu kasacyjnym odpowiednio w związku z treścią art. 518 k.p.k., cofnięcie kasacji wniesionej na korzyść skazanego nie jest dopuszczalne bez jego zgody. Wprawdzie występujący na rozprawie kasacyjnej z substytucji obrońcy Mieczysława K. adwokat Zdzisław R. oświadczył, że skazany wysłał na adres Sądu Najwyższego pismo zawierające oświadczenie o wyrażeniu zgody na cofnięcie kasacji, niemniej do dnia rozpoznania kasacji pismo takie nie nadeszło i w związku z tym nie mogło wywołać skutków procesowych. Wychodząc z założenia, że cofnięcie kasacji jest możliwe tylko do dnia jej rozpoznania, Sąd Najwyższy kasację obrońcy skazanego K. rozpoznał.

Pozostawienie bez rozpoznania kasacji obrońcy skazanego Adama H. w części dotyczącej wyroku Sądu Rejonowego znajduje podstawę prawną w przepisach art. 429 § 1, art. 432 w związku z art. 518 k.p.k. i w art. 519 k.p.k. Skoro strona może wnieść kasację jedynie od wyroku sądu odwoławczego, kasacja wniesiona od wyroku sądu pierwszej instancji musi być uznana za niedopuszczalną z mocy ustawy. Konsekwencją tego rozstrzygnięcia jest to, iż poza rozważaniami Sądu Najwyższego pozostały zarzuty kasacji obrońcy Adama H. i oznaczone jako pkt 2. Sformułowane one zostały bowiem wyłącznie w odniesieniu do wyroku Sądu Rejonowego.

Sąd Najwyższy pozostawił bez rozpoznania kasację wniesioną na korzyść skazanego Romana L. w części dotyczącej zarzutu rażącej niewspółmierności wymierzonej temu skazanemu kary. Zgodnie z art. 523 § 2, k.p.k., zdanie po średniku, kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary. Tak ukonstytuowanego zakazu nie można jednak rozumieć jako przyzwolenie na podnoszenie zarzutu rażącej niewspółmierności kary w sytuacji, gdy towarzyszy on innym zarzutom opartym na uchybieniach polegających na rażącym naruszeniu prawa. Jak

słusznie wywiódł Sąd Najwyższy w wyroku z 16 kwietnia 1997 r., (IV KKN 445/96, Prok. i Pr. 1997, z. 12, poz. 13), w kasacji wolno twierdzić, iż doszło do wymierzenia nazbyt surowej kary jedynie wówczas, gdy zdaniem skarżącego, jest to wynikiem rażącej obrazę prawa. Innymi słowy, zarzut rażącej niewspółmierności kary nie może występować w kasacji samodzielnie, bez powiązania z innymi zarzutami kasacyjnymi. W tej ostatniej bowiem sytuacji zarzut rażącej niewspółmierności kary jest niedopuszczalny z mocy ustawy.

Zdaniem Sądu Najwyższego niedopuszczalność zarzutu kasacyjnego z mocy prawa powoduje niedopuszczalność kasacji w części dotyczącej tego zarzutu. Skoro bowiem ustawodawca zabrania podnoszenia określonego zarzutu w kasacji, Sąd Najwyższy rozpoznający tę kasację nie jest uprawniony do jego merytorycznego rozpoznania. Sąd Najwyższy – odmiennie niż sąd odwoławczy – orzeka nie tylko w granicach zaskarżenia, ale także w granicach podniesionych zarzutów (por. art. 433 § 1 k.p.k. i art. 536 k.p.k.). Zobowiązany jest on przy tym rozważyć wszystkie zarzuty wskazane w kasacji (art. 433 § 1 k.p.k. stosowany w postępowaniu kasacyjnym w związku z art. 518 k.p.k.). Nedorzecznością byłoby zaś twierdzenie, iż oznacza to konieczność odniesienia się także do zarzutów niedopuszczalnych z mocy ustawy. Skoro zaś sądowi kasacyjnemu nie wolno rozważać kwestii merytorycznej zasadności danego zarzutu z powodu jego niedopuszczalności, to i sama kasacja musi być – w części dotyczącej tego zarzutu – uznana za niedopuszczalną i na podstawie art. 430 § 1 w związku z art. 429 § 1 i art. 518 k.p.k. pozostawiona bez rozpoznania.

Kasację obrońcy skazanego Romana L., w części dotyczącej zarzutu oznaczonego w kasacji jako 2 b), Sąd Najwyższy oddalił jako oczywiście bezzasadną. Skoro ustawa pozwala w art. 535 § 2 zd. 1 k.p.k. oddalić w całości kasację jako oczywiście bezzasadną, to a maiori ad minus dopuszczalne jest to także w części dotyczącej niektórych tylko z podniesionych w

kasacji zarzutów. Konsekwencją tego rozstrzygnięcia jest, stosownie do art. 535 § 2 zd. 3 k.p.k., rezygnacja z wywodzenia na piśmie jego pisemnego uzasadnienia.

Pierwszy z zarzutów podniesionych w niecofniętych kasacjach, który wymaga analizy, to wysuwana w kasacji obrońcy Adama H. obraza zakazu *reformationis in peius* przez sąd odwoławczy. Jak wskazuje skarżący twierdzenie sądu odwoławczego zawarte w uzasadnieniu jego wyroku, że uzupełnienie kwalifikacji prawnej czynów o art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. nie jest naruszeniem tego zakazu jest niezgodne z rzeczywistością, gdyż zastosowanie do oskarżonego tej ustawy, a więc uznanie, że jest to zbrodnia stalinowska i to będąca zbrodnią przeciwko ludzkości doprowadziło do przyjęcia poglądu, że ma doń zastosowanie art. 109 d.k.k. o nieprzedawnianiu takich zbrodni i niestosowaniu tu także amnestii wydanych w latach 1947-1989. W ten sposób doszło zdaniem autora kasacji do jaskrawego naruszenia art. 383 § 1 k.p.k. z 1969 r., gdyż w sprawie nie było apelacji na niekorzyść oskarżonego, a jak wskazuje obecnie jednoznacznie art. 455 k.p.k. poprawienie kwalifikacji prawnej na niekorzyść oskarżonego może nastąpić tylko wtedy, gdy wniesiono środek odwoławczy na jego niekorzyść.

Skarżący doskonale jednak wie, że wyrok sądu odwoławczego zapadł 3 lipca 1998 r., a więc jeszcze pod rządem k.p.k. z 1969 r., w którym rolę spełnianą dziś przez art. 455 k.p.k. z 1997 r. pełnił art. 404 d.k.p.k. Przepis ten zakładał zaś, że „sąd odwoławczy poprawia błędną kwalifikację prawną czynu niezależnie od granic środka odwoławczego, jeżeli nawet nie może poza tym wyroku zmienić”. Brak było zatem – w odróżnieniu od regulacji zawartej w obecnym art. 455 k.p.k. - wyraźnego powiązania poprawiania kwalifikacji prawnej przez sąd odwoławczy z kierunkiem środka odwoławczego. Co więcej przyjęcie, że poprawienie kwalifikacji może nastąpić nawet wtedy, gdy sąd nie może poza tym wyroku zmienić, wskazywało wręcz, iż dopuszczalne było poprawienie kwalifikacji także wbrew kierunkowi środka

odwoławczego (zob. M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski. Postępowanie karne w zarysie, Warszawa 1974, s. 275). Dość jednoznacznie w tej materii wypowiadał się też Sąd Najwyższy. Już bowiem w wyroku z 21 lutego 1971 r. (IV KR 324/71, OSNPG 1972, z. 5, poz. 86) wskazano, że „sąd rewizyjny – przy braku rewizji na niekorzyść oskarżonego – może poprawić błędną kwalifikację prawną przypisanego czynu na surowszą”, a identyczne stanowisko zajęto np. w uchwale 7 sędziów SN z 12 lipca 1971 r. (U 2/71, OSNKW 1971, z. 9, poz. 136), w wyroku SN z 25 kwietnia 1975 r. (V KRN 60/75, OSNPG 1976, z. 1-2, poz. 12) i wreszcie w uchwale połączonych Izb Karnej i Wojskowej z 30 października 1985 r. (VI KZP 11/84, OSNKW 1986, z. 1-2, poz. 1), gdzie wyraźnie stwierdzono, że „sąd rewizyjny - na podstawie art. 404 k.p.k. – poprawia błędną kwalifikację prawną czynu na surowszą, niezależnie od kierunku rewizji”. Stanowisko to aprobowala także doktryna (zob. Z. Doda, A. Gaberle. Kontrola odwoławcza w procesie karnym, Warszawa 1997, s. 274). Trafnie przy tym przyjmowano, że poprawienie kwalifikacji, o jakiej mowa w art. 404 d.k.p.k., dotyczy także tzw. kwalifikacji kumulatywnej, a więc również „uzupełniania” kwalifikacji wskazanej w wyroku sądu pierwszej instancji (wyrok SN z 24 czerwca 1984 r., I KR 133/84, OSNKW 1985, z. 1-2, poz. 8, czy z 13 grudnia 1979 r., I KR 225/79, OSNKW 1980, z. 5-6, poz. 45).

Rację ma jedynie skarżący, gdy twierdzi, że sąd odwoławczy błędnie uznał, że poprawienie kwalifikacji prawnej czynu „nie jest naruszeniem zasady *reformationis in peius*”. Bez wątplenia poprawienie takie wbrew kierunkowi apelacji było i jest orzekaniem na niekorzyść, tyle tylko że ówczesny art. 404 dopuszczał takie orzekanie i stanowił *lex specialis* wobec art. 383 § 1 d.k.p.k. formułującego zakaz *reformationis in peius*. Na taki właśnie jego charakter wskazano trafnie już w wyroku SN 20 stycznia 1972 r. (III KR 201/71, OSPiKA 1973, z. 4, poz. 63). Podstawowym warunkiem korzystania z art. 404 d.k.p.k. było jedynie, aby poprawienie kwalifikacji nie wiązało się z

dokonywaniem własnych ustaleń faktycznych przez sąd odwoławczy, a więc by było to tylko „poprawieniem” kwalifikacji, która jest błędna przy prawidłowych ustaleniach sądu pierwszej instancji, a nie jej zmianą, związaną z odmiennymi ustaleniami sądu odwoławczego. Stąd też w judykaturze wskazywano, że sąd odwoławczy władny jest dokonać innej oceny prawnej czynu, ale tylko na gruncie tych ustaleń faktycznych, które poczynił sąd pierwszej instancji (zob. np. wyrok SN z 21 sierpnia 1975 r., Rw 155/75, OSNKW 1975, z. 10-11, poz. 153, wyrok SN 25 września 1974 r., I KR 84/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 235, czy cyt. wcześniej wyrok SN 21 lutego 1971 r., IV KR 324/71 oraz uchwały połączonych Izb Karnej i Wojskowej z 30 października 1985 r., VI KZP 11/84).

Analiza sprawy nie wskazuje aby sąd odwoławczy uzupełniając kwalifikację prawną czynów przypisanych oskarżonemu(nym) o przepisy art. 2a i 2b ustawy z 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu dokonać miał własnych ustaleń faktycznych. W opisie czynów zarzucanych oskarżonym zawsze wskazywano na związek przyjmowanej kwalifikacji z kodeksu karnego z przepisami tej ustawy i zaznaczano, że określony oskarżony działał w strukturach ówczesnego państwa komunistycznego, i jako taki, w celu wymuszenia zeznań, znęcał się fizycznie i moralnie w opisany w zarzucie sposób. Sąd Rejonowy przypisując oskarżonym poszczególne czynu dokonywał, tam gdzie czyn kwalifikowano z k.k. z 1969 r., jedynie zmiany kwalifikacji na przepis k.k. z 1932 r., tj. obowiązującego w dacie czynu, nie tykając w ogóle pozostałych, podanych przez oskarżenie w kwalifikacji, przepisów. Stwierdzał on wówczas bowiem, „że uznaje oskarżonego winnym czynów opisanych w pkt (...), z tym że każdorazowo przyjmuje, iż stanowią one występki z art. (...) k.k. z 1932 r.”. W tych sytuacjach nie można jednoznacznie przyjąć, że sąd pierwszej instancji rezygnował z kwalifikowania czynu także z przepisów ustawy z 1984 r. Trzeba natomiast stwierdzić, iż tam gdzie sąd ten zmieniał samodzielnie opis czynu, w kwalifi-

kacji powoływał rzeczywiście tylko odpowiedni przepis k.k. z 1932 r. W uzasadnieniu wyroku jednak generalnie stwierdził, iż wszystkie czyny przypisane oskarżonym są zbrodniami stalinowskimi w rozumieniu ustawy z 1984 r. Uzupełnienie przez sąd odwoławczy kwalifikacji tych czynów o art. 2a i 2b ustawy o Głównej Komisji oparte zatem było o ustalenia poczynione przez sąd pierwszej instancji, a sąd odwoławczy wskazał tylko, że „z przyczyn niewyjaśnionych pominięto je w wyroku, mimo iż treść poszczególnych zarzutów obligowała do podania pełnej kwalifikacji prawnej”. Mieściło się ono przy tym w ramach ustalonych przez art. 404 d.k.p.k. Trzeba tu zauważyć, że wskazane przepisy ustawy z 1984 r., dodane do niej ustawą z dnia 4 kwietnia 1991 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 195), nie mają takiego charakteru jak typowe przepisy ustaw karnych statuujące przestępstwa. Określały one jednak jakie czyny i z jakiego okresu powojennego, uznane za zabronione przez obowiązujące wówczas przepisy ustaw karnych, stanowią tzw. zbrodnie stalinowskie (art. 2a), a także które z nich (oraz spośród zbrodni hitlerowskich) mogą w szczególności być uznane za zbrodnie przeciwko ludzkości (art. 2b ust. 2). Za niezbędne zatem uznać należało zarówno wskazywanie w opisie czynu przypisywanego (zarzucanego) takich elementów zachowania, które wskazywałyby, iż chodzi o zbrodnię stalinowską, co w sprawie tej miało miejsce, jak i podawanie w kwalifikacji prawnej czynu, obok naruszonego przepisu prawa karnego także wspomnianych przepisów ustawy o Głównej Komisji. Wskazany wyżej charakter tych przepisów powodował, że fakt, iż pojawiły się one w systemie prawnym dopiero w 1991 r. nie miał w sprawie niniejszej znaczenia dla ich stosowania, nie statuowały bowiem one nowych przestępstw, które miałyby być przypisane oskarżonym. Skoro zaś w pewnych wypadkach nie było jasne, czy sąd pierwszej instancji pominął w kwalifikacji przepisy ustawy z 1984 r. (w jej brzmieniu z 1991 r.), w innych zaś widać było, że tak uczynił, mimo że z opisu czynu wynikało, iż należało je powołać, a uzasadnienie wyroku wskazywało, że sąd miał jednak je na

uwadze, sąd odwoławczy był uprawniony do poprawienia, w ramach wyznaczonych przez art. 404 d.k.p.k, kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonym, przez uzupełnienie jej o przepisy art. 2a i 2b ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Kolejny nasuwający się problem, związany z wysuwaniem zarzutem orzekania na niekorzyść oskarżonego w instancji odwoławczej, wiąże się z przyjęciem przez ten sąd, że przypisane czyny są zbrodniami stalinowskimi będącymi zbrodniami przeciwko ludzkości, przez co ma tu zastosowanie art. 109 d.k.k. o ich nieprzedawnianiu, a nie tylko art. 108 § 2 d.k.k. Zauważyć od razu należy, że sąd odwoławczy w tym zakresie nie czynił żadnych ustaleń faktycznych, które miałyby być podstawą takiego poglądu, a oparł się jedynie na ustaleniach dokonanych przez sąd pierwszej instancji. Sąd ten w uzasadnieniu wyroku wskazał wyraźnie, iż uznaje za trafny pogląd interpretacyjny wyrażony w uchwale SN z 13 maja 1992 r. (I KZP 39/91, OSNKW 1992, z. 7-8, poz. 45), a jednocześnie, że do czynów oskarżonych mają zastosowanie art. 2a i 2b ustawy o Głównej Komisji oraz że oskarżeni jako funkcjonariusze b. MBP stosowali w celu wymuszenia zeznań od osób „nie-ludzkie wręcz” metody. Sąd odwoławczy przyjął w związku z tym, że przy tych ustaleniach nie można mówić o stosowaniu art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. o biegu przedawnienia karalności zbrodni stalinowskich od dnia 1 stycznia 1990 r. lecz wręcz o obowiązywaniu tu art. 109 tegoż kodeksu karnego o nieprzedawnianiu tych zbrodni, gdy są one zbrodniami przeciwko ludzkości, gdyż takie właśnie cechy czynów przypisanych oskarżonym wynikają z przytoczonych przez sąd pierwszej instancji przepisów i ich interpretacji, mówi bowiem o nich wyraźnie powoływany przez ten sąd art. 2b ustawy o Głównej Komisji. Dalej zaś sąd odwoławczy, szeroko analizując wskazany przepis ustawy z 1984 r. oraz powoływaną przez Sąd Rejonowy uchwałę SN z 13 maja 1992 r. (I KZP 39/91), a także odwołując się do ratyfikowanego przez Polskę w 1947 r. Porozumienia Londyńskiego z 1945 r. (Dz. U. Nr 63 z 1947

r., poz. 367) i do związanej z nim Karty Międzynarodowego Trybunału Wojkowego, uzasadnia już jedynie swój pogląd, że czyny przypisane oskarżonym stanowią zbrodnie stalinowskie będące zbrodniami przeciwko ludzkości, wskazując na niezasadność ograniczenia się przez sąd pierwszej instancji jedynie do rozważań poczynionych na tle art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. Fakt, że sąd odwoławczy powołał się dodatkowo na Porozumienie Londyńskie nie oznacza czynienia przez niego własnych ustaleń, skoro jest to tylko dodatkowe wyjaśnienie poglądu prawnego, bazującego na przepisach prawa, które powoływał sąd pierwszej instancji i jego ustaleniach faktycznych. Nie można przy tym nie pamiętać, że w niektórych apelacjach wyraźnie wskazywano, iż – zdaniem skarżących – „nie wykazano w postępowaniu, aby czyny przypisane oskarżonym mogły być określone jako zbrodni przeciwko ludzkości, o których mowa w art. 109 k.k., ani jako szczególny przypadek tych zbrodni tj. zbrodnie stalinowskie”, co nakazywało wręcz sądowi odwoławczemu ustosunkowanie się to tej kwestii. Nie wnikając tu w trafność stanowiska sądu odwoławczego zajętego w tej materii, gdyż ta kwestia będzie dalej przedmiotem szerszej analizy, trzeba w tym miejscu stwierdzić, że samo wyrażenie przez sąd drugiej instancji, w związku ze stawianymi w środku odwoławczym zarzutami, odmiennego poglądu prawnego, opartego jednak na przepisach powoływanych przez sąd pierwszej instancji i poczynionych przez ten sąd ustaleniach, nie może być uznane za orzekanie na niekorzyść oskarżonego, jeżeli prowadzi ono tylko do oddalenia niektórych zarzutów apelacji i nie wywołuje poza tym zmiany wyroku na niekorzyść oskarżonego. Jedynie nietrafność takiego poglądu może ewentualnie, w trybie kasacji, prowadzić do uchylecia wyroku sądu odwoławczego. W każdym jednak razie nie można i tym wypadku podzielić zarzutu kasacji o naruszeniu *zakazu reformationis in peius* w instancji odwoławczej.

W tym miejscu przejść należy do wysuwanego w kasacjach obrońców skazanych: Adama H., Romana L. i Mieczysława K. zarzutu obrazy

art. 2a i 2b z 1984 r. czyli kwestionowania stanowiska sądu odwoławczego, że przypisane tym skazanym przestępstwa stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości.

Obrońca skazanego Adama H. podnosi, że „gdyby nawet uznać za całkowicie prawidłowy ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny (z czym obrona się oczywiście nie godzi), to czyny przypisane oskarżonemu mogłyby stanowić ewentualnie zbrodnie stalinowskie, a nie zbrodnie przeciwko ludzkości, i tym samym nie miałyby w tej sprawie zastosowania art. 109 k.k. z 1969 r.”. Brak jest bowiem, zdaniem obrońcy, przesłanek, które by pozwalały uznać, że czyny przypisane temu oskarżonemu stanowią „zbrodnie przeciwko ludzkości”. Obrońca skazanego Mieczysława K. podkreśla w kasacji, iż sądy nie uwzględniły faktu, że czyny, aby uznać je za zbrodnie przeciwko ludzkości, musiałyby mieć miejsce przed wojną lub podczas niej, i że musiały być popełnione przeciwko ludności cywilnej, natomiast przypisane czyny zostały zakwalifikowane jako występki, a nie zbrodnie, nie występuje też ich powiązanie z okresem „przed wojną lub w czasie wojny”, a także nie dotyczą „ludności cywilnej” czyli zbiorowości, lecz kilku osób. Obrońca skazanego Romana L. w uzasadnieniu kasacji wskazuje m.in. na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego zawarte w postanowieniu z dnia 25 września 1991 r. dotyczące niespójności z systemem prawnym obowiązującym w Polsce, ustawy z dnia 4 kwietnia 1991 r. o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej. Uważa też, iż Sąd błędnie przyjmując, że mamy do czynienia ze zbrodniami przeciwko ludzkości, nie zastosował wobec tego skazanego przepisów o przedawnieniu karalności (art. 86 lit. c k.k. z 1932 r.), oraz przepisów ustaw i dekretów o amnestii wydanych do 1989 r.

Z powyższego wynika, iż zarzuty zawarte w kasacjach dotyczące obrazy prawa materialnego koncentrują się przede wszystkim wokół kwestii

zasadności uznania, czynów przypisanych oskarżonym, a zakwalifikowanych jako występki z k.k. z 1932 r., za zbrodnie stalinowskie w rozumieniu art. 2a i 2b ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji, w brzmieniu nadanym powołaną wcześniej ustawą z dnia 4 kwietnia 1991 r. oraz jednoczesnego potraktowania tych przestępstw jako zbrodni przeciwko ludzkości.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1992 r. (I KZP 39/91, OSNKW 1992, z. 7-8, poz. 45) stwierdzono, że przestępstwami stanowiącymi zbrodnie przeciwko ludzkości, w rozumieniu art. 2b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. z 1984, Nr 21, poz. 98 ze zm.), są takie czyny, które wypełniając znamiona zbrodni lub umyślnych występków, określonych w ustawodawstwie polskim – należą jednocześnie do kategorii przestępstw wymienionych w art. 6 pkt c Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, stanowiącej integralną część Porozumienia zawartego w Londynie w dniu 8 sierpnia 1945 r., do którego Polska przystąpiła, bądź w Konwencji z dnia 8 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, ratyfikowanej przez Polskę w 1952 r. (Dz. U. z 1952 r., Nr 2, poz. 9), bądź też w art. I pkt 6 Konwencji z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przeciwdziałania wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości ratyfikowanej przez Polskę w 1970 r. (Dz. U. z 1970 r., Nr 26, poz. 208 załącznik).

Poza dyskusją jest, iż kategoria przestępstw definiowanych jako zbrodnie przeciwko ludzkości nastrocza trudności interpretacyjne.

We wspomnianym art. 6 pkt c Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego określającym właściwość rzeczową tego Trybunału, powołanego dla osądzenia głównych zbrodniarzy hitlerowskich, znajdujemy następującą definicję, „zbrodnie przeciwko ludzkości, mianowicie: morder-

stwa, wytępienie, obracanie ludzi w niewolników, deportacje i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej, przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych (or persecutions or political), rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano”.

W ratyfikowanej przez Polskę Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 9 grudnia 1948 r. stwierdzono, że ludobójstwo popełnione zarówno w czasie pokoju jak i podczas wojny, stanowi zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego (por. art. I Konwencji, Dz. U. z 1952 r., Nr 2 poz. 9).

Artykuł II tej Konwencji stanowi, że w jej rozumieniu ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) umyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,
- d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy,
- e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy.

Z kolei w ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości stwierdzono, iż nie ulegają przedawnieniu, bez względu na datę ich popełnienia:

- a) zbrodnie wojenne określone w Statucie Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z dnia 8 sierpnia 1945 r. i potwierdzone przez rezolucje Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych 3 (I) z dnia 13 lutego 1946 r. i 95 (I) z dnia 11 grudnia 1946 r., w szczególności „ciężkie naruszenia” wymienione w konwencjach genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r. o ochronie ofiar wojny,
- b) zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione bądź w czasie wojny, bądź w czasie pokoju określone w Statucie Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z dnia 8 sierpnia 1945 r. potwierdzone przez rezolucje Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych 3 (I) z dnia 13 lutego 1946 r. i 95 (I) z dnia 11 grudnia 1946 r., wysiedlania wskutek zbrojnego ataku lub okupacji i nieludzkie czyny wynikające z polityki apartheidu, jak również zbrodnia ludobójstwa zdefiniowana w Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r., nawet jeżeli takie czyny nie stanowiły naruszenia prawa wewnętrznego kraju, w którym zostały one popełnione (Dz. U. 1970, załącznik do Nr 28 poz. 208).

W Rzymskim Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego, na którego ratyfikację wyrażono zgodę w ustawie z dnia 5 lipca 2001 r. o ratyfikacji Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (Dz. U. Nr 98, poz. 1065) stwierdzono, że „zbrodnia przeciwko ludzkości oznacza którykolwiek z następujących czynów, popełniony w ramach masowego lub systematycznego, świadomego ataku zbiorowego przeciwko ludności cywilnej:

- a) zabójstwo,
- b) eksterminacja,
- c) niewolnictwo,
- d) deportacje lub przymusowe przemieszczanie ludności,

- e) uwięzienie lub inne dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej z naruszeniem podstawowych reguł prawa międzynarodowego,
- f) tortury,
- g) zgwałcenie, niewolnictwo seksualne, przymusowa prostytutka, ciąża etniczna, przymusowa sterylizacja oraz jakiegokolwiek inne porównywalnej wagi formy przemocy seksualnej,
- h) prześladowanie jakiegokolwiek możliwej do zidentyfikowania grupy lub zbiorowości z powodów politycznych, rasowych, etnicznych, kulturowych, religijnych lub z innych powodów, powszechnie uznanych za niedopuszczalne na podstawie prawa międzynarodowego, w związku z jakimkolwiek czynem powołanym w niniejszym ustępie lub jakiegokolwiek zbrodnią objętą jurysdykcją Trybunału,
- i) wymuszone zaginięcia osób,
- j) zbrodnie apartheidu,
- k) inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze celowo powodujące ogromne cierpienie lub poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego.

Według Statutu „atak skierowany przeciwko ludności cywilnej” oznacza sposób działania polegający na wielokrotnym dopuszczaniu się czynów opisanych wyżej, skierowanych przeciwko ludności cywilnej, podjęty stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej lub organizacyjnej zakładającej dokonanie takiego ataku.

Tortury w rozumieniu Statutu to celowe zadawanie dotkliwego bólu lub cierpienia fizycznego bądź psychicznego, jakiegokolwiek osobie będącej pod opieką lub kontrolą oskarżonego. Określenie to nie obejmuje bólu i cierpienia wynikających jedynie ze zgodnych z prawem sankcji nieodłącznych z tymi sankcjami lub wywołanych przez nie przypadkowo.

Z kolei termin prześladowanie oznacza celowe, dotkliwe, sprzeczne z prawem międzynarodowym, przekraczanie podstawowych praw jakiejkolwiek grupy lub wspólnoty z powodu jej tożsamości.

Sąd Najwyższy przy analizowaniu pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości wziął też pod uwagę dotychczasową praktykę orzeczniczą trybunałów, powoływanych przez społeczność międzynarodową, do osądzenia m.in. sprawców czynów zakwalifikowanych jako zbrodnie przeciwko ludzkości.

W rozdziale czwartym aktu oskarżenia wniesionego do Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze w 1945 r., zawierającym zarzuty popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości, wskazano także na te, które zostały popełnione przed wojną (a więc w okresie pokoju), w ramach represji przeciwko przeciwnikom reżimu nazistowskiego (por. T. Cyprian, J. Sawicki *Materiały norymberskie*, Warszawa 1948, T. Cyprian, J. Sawicki, *Walka o zasady norymberskie (1945 – 1955)*, Warszawa 1956). Zbrodnie przeciwko ludzkości określone, podobnie jak w powołanym art. 6 pkt c Karty, były też przedmiotem procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym dla Dalekiego Wschodu w Tokio (L. Gardocki, *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985, s. 60 – 66).

W statucie powołanego przez ONZ w 1993 r. Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii z siedzibą w Hadze do zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionych w czasie konfliktu w byłej Jugosławii, zaliczono następujące przestępstwa popełnione na ludności cywilnej: morderstwo, eksterminacja, niewolnictwo, deportacje, uwięzienia, tortury, gwałt, prześladowania ze względów politycznych, rasowych, religijnych i inne nieludzkie akty (J. Nowakowska – Małusecka, *Odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie popełnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*, Katowice 2000, s. 74). Natomiast w Statucie, powołanego przez ONZ w 1994 r. Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy z siedzibą w Aruszy w Tanzanii, czyny tam wyliczone, aby mogły zostać uznane jako zbrodnie

przeciwko ludzkości muszą być częścią systematycznych ataków podjętych na szeroką skalę przeciwko ludności cywilnej, dokonywanych ze względów narodowych, politycznych, etnicznych, rasowych lub religijnych (por. J. Nowakowska – Małusecka, op. cit. s. 79).

Z powyższego, z konieczności skrótowego, przeglądu aktów prawa międzynarodowego oraz praktyki orzeczniczej trybunałów międzynarodowych można, zdaniem Sądu Najwyższego, wyciągnąć następujące wnioski dla interpretacji pojęcia zbrodnie przeciwko ludzkości:

1. Brak jest podstaw normatywnych do przyjęcia, aby warunkiem zaliczenia czynu do kategorii zbrodni przeciwko ludzkości było uznanie tego czynu za zbrodnię przez ustawodawstwo kraju miejsca popełnienia. Prawo karne międzynarodowe posługując się pojęciem zbrodni nie odwołuje się bowiem do podziału przestępstw w ustawodawstwach wewnętrznych. Gdyby bowiem tak było, to pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości miałoby różny zakres w poszczególnych państwach, a ustawodawca krajowy mógłby ten zakres dowolnie zmieniać. Podzielić należy w związku z tym pogląd wyrażony w doktrynie, że prawo międzynarodowe używa tutaj określenia zbrodni w sensie poważnego przestępstwa, bez dokładnego określenia tej kategorii czynów. Z tego też względu, w świetle ustawy z dnia 4 kwietnia 1991 r., zbrodniami przeciwko ludzkości mogą być również czyny, które w ustawodawstwie polskim są występami (por. L. Gardocki, *Zagadnienia odpowiedzialności karnej za zbrodnie stalinowskie*, Przegląd Prawa Karnego, 1992, Nr 6, s. 66).
2. Czyny te popełniane są na wielką skalę, w ramach zbrodniczego systemu, często w ramach organizacji państwowej, która tego rodzaju działalności przestępczej nadawała niekiedy nawet pozory legalności (por. L. Gardocki, *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985, s. 37).

3. Zbrodnie przeciwko ludzkości, w rozumieniu prawa międzynarodowego, mogą być popełnione zarówno podczas konfliktów zbrojnych, jak i w okresie pokoju.
4. Popełniane są tle narodowym, politycznym, etnicznym, rasowym lub religijnym.

Pozostaje zatem do rozważenia, czy czyny przypisane Adamowi H., Romanowi L. i Mieczysławowi K. mieszczą się w wyżej scharakteryzowanej kategorii przestępstw będących zbrodniami przeciwko ludzkości.

W świetle zaprezentowanej charakterystyki jest oczywiste, iż nie ma znaczenia dla takiej kwalifikacji fakt, że czyny te wyczerpują znamiona występów z k.k. z 1932 r., a nie znamiona zbrodni z tego kodeksu. Nie ma również znaczenia i to, że przypisane przestępstwa zostały popełnione z czasie pokoju. Poza dyskusją jest też, że były one popełnione w ramach zbrodniczego systemu stalinowskiego, za taki bowiem ten system był uznawany przez społeczność międzynarodową i taką też jego ocenę zaprezentowano również w propagandzie minionej formacji ustrojowej już w drugiej połowie lat pięćdziesiątych dwudziestego wieku. System stalinowski stosował na szeroką skalę terror, jako narzędzie do osiągnięcia celów społecznych i politycznych, takich np. jak przeforsowanie kolektywizacji i złamanie oporu chłopów, czy zniszczenie potencjalnej opozycji w społeczeństwie, w partii, wojsku, w aparacie władzy, której groźbę Stalin znacznie przeceniał w swojej maniackalnej podejrzliwości (por. A. Bullock, *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*, tom II, Warszawa 1999, s. 437 – 446). Represje sądowe zaś stanowiły nieodzowny element systemu stalinowskiego. W celu wymuszenia zeznań funkcjonariusze organów bezpieczeństwa na dużą skalę stosowali tortury wobec osób przesłuchiwanym (por. A. Garlicki, *Stalinizm*, Warszawa 1993, s. 47 – 55).

Jeśli zaś chodzi o motyw czynów przypisanych skazanym w kontekście możliwości uznania tych czynów za zbrodnie przeciwko ludzkości

(wymóg z pkt 4), to przede wszystkim podkreślić należy, że zawarte w definicji tych zbrodni motywy wskazują, że chodzi o motywy polityki prześladowań jako pewnej całości. Nie muszą one zatem kierować każdym sprawcą konkretnej zbrodni przeciwko ludzkości. Natomiast sprawca takiej zbrodni musi co najmniej aprobować takie działania struktur organizacyjnych państwa. Jak trafnie zauważa L. Gardocki pewną cechą wyróżniającą zbrodnie stalinowskie jest to, że były popełniane (inspirowane lub tolerowane) przez funkcjonariuszy państwowych w ramach realizacji polityki państwa komunistycznego. Nie były to więc nadużycia władzy pojedynczych funkcjonariuszy, lecz działania składające się na zbrodniczą politykę (por. L. Gardocki, *Zagadnienia ...* s. 62- 63).

Jak wskazano wcześniej, Adama H. prawomocnie skazano za występki wyczerpujące dyspozycje art. 246 oraz 240 i art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. Natomiast Romana L. i Mieczysława K., za występki wyczerpujące dyspozycje art. 246 k.k. z 1932 r.

Przepis art. 246 k.k. z 1932 r. stanowił, „kto znęca się fizycznie lub moralnie nad pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy osobą nieletnią powyżej lat 17 lub bezradną podlega karze więzienia do lat pięciu”. Natomiast art. 240 k.k. z 1932 r. stwierdzał, „kto bierze udział w bójce lub pobiciu człowieka, jeżeli stąd wynikła śmierć lub uszkodzenie, określone w art. 235 lub 236, podlega karze więzienia do lat pięciu”, zaś art. 286 § 1 tegoż kodeksu przyjmował, że „urzędnik który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat pięciu”.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano, że przez „zależność”, o jakiej mowa w art. 246 k.k. z 1932 r. należy rozumieć sytuację, gdy pokrzywdzony np. na skutek swej słabości fizycznej, stałej lub czasowej, trudności materialnych, obawy przed przemocą, przed konsekwencjami

służbowymi itp. nie ma możliwości samodzielnie zmienić warunków swego bytowania i zniewolony jest pozostawać w sytuacji wytworzonej z wyżej wskazanych przyczyn (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1948 r. KrK 1209/49, PiP 1950, z. 1, s. 130). Należy podzielić stanowisko Sądu Wojewódzkiego w W. co do tego, że skazani funkcjonariusze urzędu bezpieczeństwa publicznego, znęcając się podczas przesłuchań nad pozbawionymi wolności pokrzywdzonymi, wyczerpywali tymi czynami dyspozycję tego przepisu. Pokrzywdzeni pozostawali przecież w okresie pozbawienia wolności w stosunku zależności od nich w rozumieniu tego przepisu.

Czyn z art. 240 k.k. z 1932 r. przypisany skazanemu Adamowi H. polegał na udziale wspólnie z innymi osobami w pobiciu pozbawionego wolności pokrzywdzonego Bolesława J., w wyniku czego pokrzywdzony doznał wstrząśnienia mózgu i innych obrażeń, co naruszyło czynności narządów ciała na okres powyżej dwudziestu dni, zaś przypisany mu czyn z art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. polegał na tym, że oskarżony ten. „w okresie od 1946 r. do 1953 r. w W. jako wicedyrektor departamentu śledczego byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – pracując w strukturach ówczesnego państwa komunistycznego przekroczył na szkodę interesu publicznego zakres swoich obowiązków, a w szczególności w celu wymuszenia polecał i zezwalał podległym funkcjonariuszom śledczym stosowanie wobec przesłuchiwanym tortur w postaci bicia, kopania, umieszczania w karcerze, grożenia zabójstwem oraz innego poniewierania godności ludzkiej”.

Sąd Wojewódzki w W. w uzasadnieniu wyroku trafnie wywiódł, iż przypisane skazanym czyny będąc „umyślnymi występками określonymi w ustawodawstwie polskim w czasie ich popełniania, były przy tym czynami nieludzkimi wobec ludności cywilnej ale nie tylko, należy bowiem przede wszystkim określić je jednoznacznie jako prześladowania ze względów politycznych. Były one popełnione w okresie do 31 grudnia 1956 r. przy pełnej

akceptacji, a niekiedy wręcz z inspiracji władz państwa, co w sposób nie budzący wątpliwości wynika ze zgromadzonych dowodów, w tym także bogatego materiału fotograficznego – historycznego, a niekiedy wręcz z wyjaśnień samych oskarżonych. Z wyjaśnień i oświadczeń tychże oskarżonych, wynikają nadto pobudki podejmowanych przez nich działań przestępczych. Podkreślają oni, iż kierowali się przesłankami ideologicznymi, dążąc do utrwalania ustroju socjalistycznego poprzez ujawnianie wrogów tegoż ustroju. W ten sposób przypieczętowują, iż prześladowania, których się dopuścili miały charakter prześladowań politycznych. Oskarżeni bowiem nie rozumieli i w większości nie rozumieją jak się wydaje do dziś, że żadna ideologia nie usprawiedliwia w najmniejszym stopniu znęcania się nad drugim człowiekiem. A taki właśnie charakter mają czyny przypisane oskarżonym. Polegały one bowiem na psychicznym i fizycznym znęcaniu się nad osobami pozbawionymi wolności w związku z podejrzeniami, niekiedy zresztą urojonymi, politycznej, opozycyjnej działalności tych osób. Owo znęcanie się mimo, iż wobec konkretnych pokrzywdzonych musi być kwalifikowane jako przestępstwo o charakterze indywidualnego naruszenia dóbr osobistych, w istocie rzeczy ma charakter zorganizowanej działalności mającej na celu złamanie fizyczne i psychiczne osób więzionych i przesłuchiowanych. Postępowanie zaś, jak wskazał sąd odwoławczy, dostarczyło dostatecznych dowodów, iż oskarżeni mieli pełną świadomość, iż w takiej celowej, zorganizowanej i kierowanej przez ich zwierzchników a w odniesieniu do podwładnych przez nich samych, przestępczej działalności uczestniczą”.

Uogólniając, należy wyrazić pogląd, że czyny funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, popełnione w okresie do 31 grudnia 1956 r., a polegające na znęcaniu się fizycznym lub moralnym nad osobami pozbawionymi wolności (art. 246 k.k. z 1932 r.), udziale w pobiciu osób pozbawionych wolności (art. 240 k.k. z 1932 r.) czy nadużyciu władzy (art.

286 § 1 k.k. z 1932 r.), wyczerpują znamiona zbrodni przeciwko ludzkości określone w aktach prawa karnego międzynarodowego jedynie wówczas, gdy sprawcy działający w strukturach systemu państwa totalitarnego – o jakim mowa w art. 2 lit. a ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej, obowiązującej do wejścia w życie ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych i społecznych, co najmniej aprobowali taki sposób realizacji polityki władz państwa popełniając te czyny brali tym samym świadomie udział w prześladowaniach ze względów politycznych.

W powołanym m.in. w kasacji obrońcy skazanego Romana L. postanowieniu z dnia 25 września 1991 r. sygn. S 6/91, Trybunał Konstytucyjny stwierdza też, że dostrzega „zupełną wyjątkowość historyczną dokonywanych przemian”. W takich warunkach zachowanie zasady *lex severior retro non agit* w stosunku do zbrodni stalinowskich byłoby sprzeczne z „powszechnym poczuciem sprawiedliwości”. Dostrzegł zatem możliwość odstąpienia od tej zasady, z powołaniem się na pierwszeństwo zasady państwa prawa urzeczywistniającego sprawiedliwość społeczną (por. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 1990 r., K 12/90, OTK 1990, poz. 7), w przypadku przestępstw nie ściganych z uwagi na zajmowane przez ich sprawców stanowiska w aparacie władzy państwa komunistycznego, a których karalność obecnie uległa przedawnieniu. Kierując się tą myślą ustawodawca ustawą z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym (Dz. U. Nr 95, poz. 475), dokonał zmiany art. 108 k.k. z 1969 r., dodając § 2 w brzmieniu „Bieg terminu przedawnienia umyślnych przestępstw przeciwko życiu, wolności lub wymiarowi sprawiedliwości, zagrożonych karą pozbawienia wolności

powyżej trzech lat, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r. w czasie lub w związku z pełnieniem ich funkcji, rozpoczyna się od dnia 1 stycznia 1990 r. Przepis art. 2 § 1 nie ma w takich wypadkach zastosowania.” Natomiast ustawą z dnia 31 maja 1996 r. o wyłączeniu niektórych ustaw o amnestii i abolicji wobec sprawców niektórych przestępstw, nie ściganych z przyczyn politycznych w latach 1944 – 1989 (Dz. U. Nr 89, poz. 400) wyłączył wobec sprawców czynów, o których mowa w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. stosowanie wydanych przed dniem 7 grudnia 1989 r. przepisów ustaw i dekretów, które przewidywały amnestię lub abolicję.

Przepisy powołanych ustaw nie mogły jednak mieć zastosowania w niniejszej sprawie, albowiem – jak wskazano – sąd odwoławczy zasadnie przyjął, że przypisane skazanym występki, stanowiące zbrodnie stalinowskie wyczerpywały jednocześnie znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, nie ulegających przedawnieniu (art. 109 k.k. z 1969 r.). Przepis art. 109 k.k. z 1969 r. ma przy tym charakter przepisu deklaratoryjnego, albowiem i bez jego istnienia zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości nie ulegałyby przedawnieniu na mocy obowiązujących w Polsce ipso vigore przepisów konwencji z 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec sprawców zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, tym bardziej, że również ta konwencja była pomyślana, co wynika z jej treści, jako jedynie potwierdzenie, a nie wprowadzenie zasady nieprzedawniania się wymienionych w niej zbrodni (por. L. Gardocki, glosa I do postanowienia TK z 25 września 1991 r., S 6/91, PiP 1992, z. 2, s. 104 – 108).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasacje, jako niezasadne (...).

